

Rafał Włodarczyk

Jak mówić o czasie zagłady

Zagłada towarzyszy ludzkości od czasów najdawniejszych. Czas całkowitego zniszczenia, nierozzerwalnie związany z tragedią i śmiercią, dziś wydaje się odległy, można by rzec zapomniany. W codziennej rutynie ludzie przestali poruszać tematy trudne, wywołujące negatywne emocje i cierpienie. Do osiągnięcia dojrzałości należy jednak stawić im czoła, poznając mechanizmy i ucząc się mówić o sprawach niełatwych. Tragedia II wojny światowej jest jednym z tematów, o którym można mówić na różne sposoby.

Dogłębne zrozumienie historii jest filarem, na którym oprzeć można późniejsze dążenia do osiągnięcia wysokiego poziomu wypowiedzi, składni oraz stylistyki. Uważam, że bez wskazania na fakty i merytoryczne argumenty, wynikające z przyczyn i skutków, nie sposób jest prowadzić kompetentnej konwersacji o zagładzie. Edukacja historyczna okresu II wojny światowej uświadamia ludzi naszych czasów o utraconych życiach, maszynowości zagłady i czasie cierpienia. Dzięki temu człowiek wyedukowany wykaże szacunek w mówieniu o poległych oraz otrzyma przestrozę na przyszłość. Wieloraka twórczość edukacyjna, od filmów, po wojenne powieści historyczne, wysyła w świat załączek wiedzy, którą następnie świadomi odbiorcy mogą rozwijać by uczyć się mówić o zagładzie.

Cechuje się ona również inną właściwością. Zagłada jest nam dziś bliżej nieznana. Obrazem dysonansu, pomiędzy obrazem współczesnym, a obrazem rzeczywistym tragedii jest jedna ze scen filmu *Życie jest Piękne* Roberto Benigniego. Bohater żartobliwie parafrazujący wymawiane przez oficera zasady obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, rzuca światło na większy problem. Jakkolwiek ludzki język wykazuje swoją przydatność w sprawach bieżących, współczesnych, tak wyraźnie wraz z przemieszczaniem się w coraz trudniejsze zagadnienia, zdaje się być bezsilny wobec ich opisywania. Podczas zwiedzania muzeum KL Auschwitz doświadczyłem obu sposobów mówienia o tragedii. Zimne, bezwzględne wypowiadanie faktów historycznych i szczegółowe opisywanie wydarzeń obozowych zetknęło się z ciszą przewodnika, która ukazywała brak słów w języku zdolnych opisać tragedię wojny.

Przewodnik w najtrudniejszych momentach przestawał mówić i radził patrzeć na budynki obozowe w ciszy. Obraz, który wtedy za jego radą zobaczyłem był wyjątkowo przygnębiający. Zbliżone poruszenie dotychczas wzbudzały we mnie jedynie filmy wojenne, jak np. *Dunkierka*. Przykładem dziś obecnym w wielu miastach są płyty chodnikowe z wyrytą informacją o ofiarach Holokaustu. Przekaz jest połączeniem obrazu i tekstu, cechuje go minimalizm, jest nowoczesnym spojrzeniem na zagładę. Informacje przekazuje subtelnie i nie odrzuca odbiorcy swoją ani swoją bezwzględnością, ani nieporadnością językową. Te media przekazu docierają dalej, nawet do ludzi, którzy niekoniecznie w pierwszej kolejności dążyli do zgłębiania trudnych zagadnień, jakimi są wojna i zagłada.

Prowadzenie rozmów o tragedii jest trudne i wymaga przygotowania. W mówieniu o zagładzie powinno się zachować szacunek do osób i wydarzeń. Następnie należy zwrócić szczególną uwagę na fakty historyczne, które zbliżają do odległego dziś czasu zagłady.